Operacja „KOT”

– Cicho, cicho! Słyszycie? – krzyknęła Hania i wbiegła w dość gęstą kępę krzaków. Dziewczyny spojrzały na siebie, po czym wybuchnęły śmiechem.

– Teraz leśnikiem jesteś? Przyroda dopiero w czwartek! – powiedziały.

– Nie żartujcie sobie! – opowiedziała Hanka, która właśnie wyszła z krzaków dość mocno potargana i z triumfalnym uśmiechem.

Dziewczyny aż pisnęły z zachwytu, kiedy zobaczyły, co trzymała na rękach – małego kotka. Maluch mógł mieć może sześć tygodni, nie więcej. Był rozkoszną, nastroszoną kulką starganego, czarnego puchu. Jego oczy bystro i z lekkim przestrachem patrzyły dokoła. Po chwili chyba wyczuł, że nic mu nie grozi, bo zaczął głośno mruczeć i wtulać się w brzuch Hanki.

– Co teraz zrobisz? – zapytały dziewczyny. – Weźmiesz go do domu? Rodzice pozwolą ci trzymać kota?.

– Nie wiem – odpowiedziała Hanka. – Ale mam pomysł, jak ich do tego przekonać.

Copyright©SuperKid.pl